

Trumpowi na wieść o 2 mld dolarów „oczy zabłyszcząły”

2 października 2018

Prezydent Andrzej Duda tuż po powrocie z USA udzielił obszernego wywiadu tygodnikowi „Sieci”. Publikacja ukazała się dzisiaj. Dowiadujemy się z niej m.in., jak Donald Trump zareagował na wieść o tym, że Polska jest gotowa zapłacić 2 miliardy dolarów za amerykańską bazę. Tekst wywiadu dostępny jest na [oficjalnej stronie prezydenta](#).

Duda wspomina przelotne spotkanie z Trumpem podczas jednego ze szczytów NATO, na którym po raz pierwszy padła propozycja utworzenia bazy USA w Polsce. Trump miał najpierw bez emocji „pokiwać głową”, ale kiedy padła kwota 2 mld dolarów – sprawa przybrała inny obrót.

„Przypomina mi się spotkanie w kuluarach jednego ze szczytów NATO, kiedy mieliśmy niezaplanowaną kilkuminutową rozmowę, co jak na standardy takich spotkań, jest rozmową długą. Powiedziałem wtedy: „Panie Prezydencie, chcielibyśmy mieć stałą bazę amerykańską w Polsce”. Pokiwał głową, ale nie zareagował. Kiedy jednak dodałem: „ale jesteśmy gotowi przeznaczyć 2 miliardy dolarów, żeby ją przygotować”, zobaczyłem błysk w oku. Już była inna rozmowa” – mówi Duda.

Na pytanie o to, na co zostałyby przeznaczone te 2 mld dolarów, Duda odpowiada: „To inwestycja w nasze bezpieczeństwo. Pieniądze wydane na utworzenie stałej bazy wojsk amerykańskich to środki wydane tu na miejscu, w Polsce. Po to, żeby Polska i Polacy byli jeszcze bardziej bezpieczni. Jeśli chodzi o konkrety, to na takie przygotowanie terenu, infrastruktury, wszystkiego, co jest potrzebne, żeby ta baza mogła funkcjonować, żeby była profesjonalna, nie różniła się standardami od innych takich baz wojsk amerykańskich”.

Zapytany wprost o to, czy baza jest wymierzona w Rosję, Duda

zręcznie unika odpowiedzi, ale sugeruje: „To jest dla bezpieczeństwa. To jest szukanie możliwości obrony, w przypadku, gdybyśmy zostali zaatakowani. A mamy sąsiadów, którzy zaatakowani zostali i o tym musimy pamiętać”.

Dziennikarze nie omieszkali poruszyć sprawy formy, w jakiej odbyło się podpisywanie wspólnej deklaracji w Gabinetie Ovalnym – dlaczego prezydent Polski musiał to robić na stojąco. Andrzej Duda unikał odpowiedzi na to pytanie, rozmówcy jednak nie dali za wygraną i „dopytali” – czy forma podpisania nie mogła być inna?

„Donald Trump jak może unika niepotrzebnej celebry, dąży do pozytywnego domykania spraw. Ja też. I tak to zbudowaliśmy, tak miało być. Mocna, szczera, konkretna rozmowa w Białym Domu, a potem puentująca to deklaracja. Każdy bierze po egzemplarzu i działamy dalej. Liczyła się dla nas siła tego dokumentu, potwierdzenie strategicznego sojuszu w nowych okolicznościach. Przecież świat po tych 10 latach jest inny. Rozmowa była tak dobra, że znacząco się przeciągnęła. Zrezygnowaliśmy z przechodzenia do innej sali. Cel osiągnąłem. Jak ktoś woli się skupiać na tym, że nie siedziałem na złotym tronie, to trudno. Obiecywałem Polakom prezydenturę skuteczną, a nie celebrującą. Słowa dotrzymuję” – odpowiedział Duda.

Autorstwo: Roksana Dworkowska

Na podstawie: [Prezydent.pl](https://prezydent.pl)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)